



„Tylko kilka lat, a tyle różnic”

Mieszkam sobie w małym domku, tuż przy morzu... Od zawsze mieszkałam z moją babcią Stasią i dziadkiem Staszkiem. Moi rodzice byli bardzo zapracowani, ciągle pracowali i najczęściej czasu przebywałam z dziadkami. Moja Babunia szyła mi szaliki, czapki, sweterki a nawet i sukienki. Pocieszała, kiedy mi nie wyszło w szkole i dostałam dwóję, kiedy kolega powiedział, że jestem niemila. Zawsze rygor trzymała, wyjść na drogę nie pozwalała, ale za to na cukierka dała. Pozwalała wyjść nam na dwór i patrzyła przez okno jak się bawimy i sweterki szyła. Babkę najlepszą robiła, cud, miód i malina... Kakao z rana zawsze przynosiła i kanapki z dżemem podawała, nigdy płakać nie pozwalała na pocieszenie ciacho dawała.

Za to dziadek, wiecznie w polu... tu ziemniaki, tu buraki, tu cebula a na końcu wieczny groszek, który nigdy rosnać nie chciał. Dziadek wiecznie chciał chodzić na ryby, lecz beze mnie nigdy nie poszedł, bo przy mnie ryb miał cały wór a beze mnie, może jedną. Tata rodzeństwa nie miał, tak samo jak i ja.. Moja babcia cieszy się zawsze gdy przytulic mnie może, dziadek chodzi z dumą ze ma tak cudowną wnusię i syna i synową...

Pewnego słonecznego dnia , pojechałam na pięć dni na wycieczkę szkolną w góry. Dziadkowie i rodzice odprowadzili mnie na pociąg. Gdy wsiadłam, pomachałam im, ale babcia była dziwnie smutna... Ja też posmutniałam, ale dlaczego? Przecież wracam już za chwilę... Zadzwoiłam:

- Babciu, babciu dojechałam!- Trochę zmęczona ale z uśmiechem krzyczę do słuchawki.

- Cieszę się wnusiu i jak podoba ci się pokój?- Babcia pyta, lecz jakaś dziwna, jakaś smutna.
- Co się dzieje, dziwnie smutna jesteś?- pytam zaniepokojona.
- Och wnusiu, wszystko okej..Miłej nocy..skarbie Ci życzę!

Wycieczka się kończy i czas wracać do domu..co fajne to zawsze się szybko kończy. Odbiera mnie Mama, zabiera na zakupy..kupiłam super sukienkę, bo za kilka dni BAL. Piękna niebieska sukienka, góra z koronki, dół rozkloszowany, no i oczywiście piękne białe podchodzące w kremowy baletki.. Tak się cieszę!!! Uwielbiam takie okazje. Wchodzę do domu, witam się z każdym... nawet i z kurami. Dziadek całuje, babcia tuli..kolacja zjedzona i czas na spanie.

Nadszedł ten wyjątkowy dzień na, który czekałam cały rok... BAL! Od rana szaleję: włosy, make-up. Jestem już gotowa... wszyscy schodzą się powoli.

Dj Aldi puścił muzykę, nagle zapowiedź, że polonez tańczyć trzeba. Każdy w pary się ustawił... taniec skończył się wesoło. Baśka się potknęła... każdy śmieje się bez końca. Patrząc daleko, babcia płacze, mama płacze, że tak szybko już dorosłam.

W czasie wakacji, niecierpliwość buzuje... czy do szkoły mnie przyjęto? Wstaję szybko, pędzę do szkoły. Patrząc, a tam na liście moje imię. Tak się cieszę...moja wymarzona szkoła! Na zakupy z dziadkami lecę i kupuję nowe książki, długopisy no i ubrania! Pierwszego dnia nowej szkoły budzę się szybko i wychodzę, a babcia krzyczy „ Wnusiu, wnusiu..zmyj te usta!” Babcia nic nie rozumie- teraz do szkoły usta pomalować można, buty na obcasie ubrać, no a w czasach babci to wręcz zakazane było. Gimnazjum już się kończy, dorosłość szybko się zbliża. Babcia już starsza, siwa, mniej siły i humor już nie ten, częściej odwiedza lekarzy a czasem nawet szpitale. Dziadek przystojny jak zawsze, humor ten sam i nawet ryby lepiej mu biorą.

Wyjeżdżam do Nowego Yorku tam się uczę, już do końca. Czasem dzwonię, chociaż rzadko..tu przyjaciel, tam skowronek no i chłopak też kochany... Wracam do domu, miesiąc przerwy. Zabieram ze sobą Jonatana. Przedstawiam w domu, każdy go akceptuje.. uśmiechy, lody, spacer i tak sobie mija wolny czas. Wracam do swojego życia. Pewnego wieczoru, dostaje e-maila, że moja babcia źle się czuje. Znowu wylądowała w szpitalu, coraz gorzej funkcjonuje no i martwię się o nią... Chciałabym by poznała prawnuka, była na ślubie i cieszyła się jak będę dom budować. Koniec szkoły, wracam do domu..Jonatan się cieszy bo Polska mu się podoba. Babcia do sił wraca, duże wsparcia zawsze ma. Teraz rola się odwróciła, no i babcia pod opieką moją jest.

Jonatan z dziadkiem czas już spędza, dziadek uśmiechnięty, że z chłopakiem auto naprawiać może. Babcia pod wieczór, dziwnie mówi:

- Kochana moja, wiesz że młoda już nie jestem i nie pożyję już jak piętnastolatka. Zdrowie nie te, włosy tym bardziej, no i życia dużo nie zostało.
- Babciu, nie mów mi takich rzeczy ty to 200 lat przeżyjesz!

Nadszedł dzień, Jonatan mi się oświadczył podczas rocznicy ślubu dziadków! To już 50lat! Mija czas i przyjęcie weselne planujemy. Już prawie wszystko gotowe i ślub za kilka dni. Było cudnie! Ślub minął..życie dalej płynie.

Od rana źle się czuję , wymioty, mdłości no i babci o tym mówię... Babcia wręcz uśmiechnięta, ogłasza, że to ciąża... Cieszy się, że będzie miała prawnuczkę. Lekarz potwierdził te przypuszczenia. Wróciliśmy do Polski już na stałe, dom buduje się w mgnieniu oka a brzuszek rośnie jak drożdżach. Jakie wybrać imię dla dziecka? Trudny wybór, Ala? Kasia? Oliwia czy Karolina?

Już pokoik zrobiony na różowo, babcia ubranka prasuje, mama zabawki kupuje no a dziadek już huśtawki sprawia. Nadszedł dzień i urodziła się nasza Malwinka. Każdy bawi się z malutką. Niestety Babcia w szpitalu wylądowała i takie były jej ostatnie słowa:

- Wnusię moja kochana, cieszę się że jesteś szczęśliwa, dbaj o wszystkich, bo teraz mój czas nadszedł...

Minęły trzy lata, ale pogodzić dalej się nie mogę, że mojej Babuni już nie ma, że nie widzi jak Malwinka rośnie, jak sukcesy w pracy odnoszę. Zawsze babcię kochać będę! Nawet, gdy jej fizycznie ze mną nie ma... W moim sercu zawsze jest i wspierać duchowo zawsze mnie będzie.

Dwa nowe pokolenia

Dużo nas dzieli...
pół wieku starsza babcia
szaleje jak szalona kaczka.

Babcia poznaje mojego chłopaka,
piszczy, krzyczy ...co jest grane?
- Babciu, babciu daj już spokój
to jest mój rockowy chłopak.

Obiadek gotuje, dziękuję jej za to!
Całusy wysyłam i uśmiech rozdaję.

Mówię jej zawsze,
jak bardzo ją kocham
a babcia krzyczy, że te
usta za mocno!

Weronika uczennica Technikum Ekonomicznego